



Nazywam się Oliwia Matuszewska i jestem uczennicą naszej szkoły, I Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja. Moją największą pasją jest taniec towarzyski.

Jest on dla mnie czymś więcej niż tylko miłym spędzaniem wolnego czasu, bo kilka lat temu stał się

nieodłącznym elementem mojego życia

. Trenuję sportowo i biorę udział we wszystkich największych i najbardziej prestiżowych turniejach w Polsce i na świecie. Taniec, jak każdy inny sport, wymaga poświęceń, ciężkich treningów, czasami nawet łez...

Pasję do tańca odkryłam jako mała dziewczynka. Już od przedszkola występowałam w różnych przedstawieniach. Cztery lata temu wpadłam na pomysł, by zorganizować pokaz taneczny dla mojej babci w dniu jej urodzin. Już wcześniej zapisałam się na zajęcia w szkole tańca Show Dance w Krotoszynie, gdzie stawiałam swoje pierwsze kroczki, ale nie miałam partnera. Postanowiłam poprosić mojego kolegę tancerza (Michała Pernaka, który miał przerwę w tańcu) o wspólny pokaz na imprezie rodzinnej.

Przygotowaliśmy choreografię, muzykę, stroje i w niecały miesiąc wszystko było gotowe... Po naszym występie dostaliśmy mnóstwo pozytywnych komentarzy, opinii i pochwał – byliśmy bardzo dumni. Kilka dni później tworzyliśmy już sportową parę! Michał podjął decyzję powrotu do tańca i skontaktował się ze swoimi byłymi trenerami. Dzięki temu trafiliśmy do Klubu Sportowego Olimp we Wrocławiu. Później związaliśmy się ze Szkołą Tańca Lewandowscy i to właśnie oni zostali naszymi trenerami.

Od tamtej pory niemal całkowicie poświęciliśmy się naszej pasji. Trenujemy bardzo intensywnie, 6, 7 razy w tygodniu. Są to dwugodzinne zamknięte treningi, które pozwalają na doskonalenie naszych umiejętności. Oprócz tego każdy z nas posiada swojego trenera personalnego - dbającego o naszą wydolność, mobilność i wytrzymałość. Ponadto bardzo rygorystycznie pilnujemy odpowiednio zbilansowanej diety, tak by w ciągu naszego całego sezonu dostarczać organizmowi „paliwa”.

Wrocław to jedno z kilku miast, w których szlifujemy swoje umiejętności. Zajęcia odbywają się również w Kobylinie i czasem w Krotoszynie. Weekendy spędzamy za to w Warszawie. Tam trenujemy pod okiem swoich głównych trenerów: Aleksandry i Łukasza Tomczaków, z którymi pracujemy już od trzech lat. Im zawdzięczamy najwięcej, bo to właśnie oni pokazali nam, jak funkcjonuje świat sportowego tańca towarzyskiego. To wspaniali ludzie.

Oprócz naszych własnych treningów, czy zajęć w Warszawie, szkolimy się też w Londynie i w Mediolanie. Jest to możliwe, gdyż jako jedna z dwóch par tanecznych w naszym kraju w młodzieżowej kategorii wiekowej objęci jesteśmy sponsoringiem angielskiej firmy Supadance, która wytwarza buty specjalne dla tancerzy. Od kilku miesięcy jesteśmy również ambasadorami marki RP ATELIER – producentów najlepszych sukienek w naszym kraju. Dzięki nim na parkiecie wyglądam profesjonalnie w każdym calu. Długie balowe suknie, pióra, kamienie – marzyłam o tym od samego początku, kiedy byłam jeszcze małą dziewczynką.

Można powiedzieć, że od dłuższego czasu żyjemy praktycznie „na walizkach”, ale na nic nie narzekamy. Kochamy to, co robimy, oczywiście nie zaniedbując przy tym nauki. Mamy swój cel i dążymy do jego realizacji. To wszystko nie byłoby jednak możliwe bez wsparcia naszych rodziców, którzy są z nami bez względu na wszystko – i jesteśmy im ogromnie za to wdzięczni.

W tańcu towarzyskim obowiązują rygorystyczne zasady. Nie ma tutaj miejsca na przypadek. Dokładnie specjalizujemy się w stylu standardowym, w którego skład wchodzi walc angielski, tango, walc wiedeński, fokstrot i quickstep. Określone są również odpowiednie zasady dotyczące ubioru pary. Mężczyzna występuje we fraku i lakierkach, natomiast kobieta w długiej i zwiewnej sukni oraz w butach na obcasie. Rzeczy potrzebne tancerzom do występów można nabywać tylko w wyspecjalizowanych sklepach.

Na swoim koncie mamy już wiele sukcesów. Punktem przełomowym było rozpoczęcie treningów w Warszawie. Trzy lata temu zrobiliśmy niesamowity postęp - w 2014 i 2015 roku w czasie jednego sezonu zanotowaliśmy awans o trzy klasy. To było coś niesamowitego, bowiem zazwyczaj pary w jednej klasie pozostają przez okres około dwóch lat.

Zaczynaliśmy swoje występy od klasy D i szybko znaleźliśmy się w klasie B, w której mogłam już pozwolić sobie na mocniejszy makijaż i bogato zdobione suknie. Taki postęp był dla nas wielką mobilizacją do jeszcze mocniejszych treningów, które zaowocowały w postaci wyników, bo zdobyliśmy klasę A i jednocześnie najwyższą na świecie klasę taneczną S. Dla tej ostatniej nie ma już turniejów w naszym kraju, dlatego regularnie startujemy zagranicą w kategorii U21

(16-20 lat) oraz Amatorzy (dorośli).

Możemy poszczycić się już dwukrotnym tytułem wicemistrzów Polski w Młodzieży Starszej
zeszłym roku
zostaliśmy
również
finalistami Mistrzostw Polski w kategorii Dorośli.

Ten rok był dla nas bardzo intensywny i pracowity. W kwietniu na Mistrzostwach Europy zdobyliśmy VII miejsce na 50 par. Miesiąc później na największym i najbardziej prestiżowym festiwalu tańca w Blackpool uplasowaliśmy się na XIII miejscu, pokonując ponad 100 par. W okresie letnim mieliśmy przyjemność wzięcia udziału w otwartych mistrzostwach Niemiec – German Open Championships Mannheim, gdzie wywalczyliśmy IV finałowe miejsce. W październiku startowaliśmy również w dwóch turniejach w Anglii. Na pierwszym z nich, International Championships - jednym z największych na świecie, zdobyliśmy XV miejsce jako druga polska para. Podczas turnieju Galaxy Imperial Championships w Londynie skończyliśmy rywalizację na VII miejscu. Należy podkreślić, iż w każdych zawodach rozgrywanych na arenie międzynarodowej bierze udział kilkadziesiąt a nawet kilkaset par z całego świata.

W zeszłym roku w grudniu zostaliśmy zaproszeni do popularnego programu Telewizji Polskiej „Jaka to melodia?”. Było to spełnieniem naszych marzeń i jednocześnie ogromnym zaszczytem.

Mimo ciężkiej pracy, wielu wyrzeczeń i przeciwności, które stają na mojej drodze, kocham to, co robię i jestem z tego dumna. Otaczam się ludźmi, którzy zawsze motywują mnie do działania, a kiedy przychodzą gorsze chwile, wspierają i podnoszą na duchu. Mam jeszcze mnóstwo marzeń związanych z moją pasją i zamierzam krok po kroku je realizować...

Oliwia Matuszewska





